

Choć zamierzenia były skromne...

Krajowa — i bardzo polska

RAJMUND PIERSIAK

KRYGIER JÓZEF (1895—1955) — lekarz. Urodził się w Oleśnie w rodzinie chłopskiej. Gimnazjum kluczborskiego nie skończył ponieważ został wydalony za działalność propolską, toteż maturę uzyskał w Bytomiu. Studia medyczne odbywał we Wrocławiu i Krakowie, ale dyplom uzyskał w Wuerzburgu (1924). W III powstaniu wziął udział jako lekarz baonu 12 pp a następnie 10 pp. W latach międzywojennych był lekarzem kas chorych. W 1945—1946 był lekarzem domowym Ubezpieczalni Społecznej na terenie powiatu rybnickiego i pszczyńskiego, 1947—1949 lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej w Rybniku, do 1952 r. lekarz rejonowy w Rybniku i kierownik laboratorium analitycznego. Zmarł w Rybniku.

KŁACZYŃSKI ROMUALD JAN (1907—1942) — zakonnik. Urodził się w Wieluniu. Profesję zakonną złożył 28 sierpnia 1933 r. na Jasnej Górze, święcenia kapłańskie otrzymał

Regionalny słownik biograficzny

12 września 1937 r. 21 kwietnia 1940 r. wygłosił kazanie, w którym oświadczył, że należy „odrodzić się w duchu, a powstanie Polska”. Obecny funkcjonariusz Gestapo chciał zatrzymać księdza, a gdy ten stawiał opór, otrzymał wezwanie do Gestapo. Aresztowany, osadzony w więzieniu na Zawodziu, poddany został męczącemu śledztwu, a następnie deportowany do obozu w Sachsenhausen — Oranienburg. Skąd przetransportowano go do obozu w Dachau. Otrzymał numer obozowy 22 778. Zginął rażony w serce zastrzykiem z fenolu.

KROPIDŁO FELIKS (1906—1978) — działacz społeczno-polityczny. Urodził się w Częstochowie w rodzinie robotniczej. Od 1927 r. pracował w Hucie „Częstochowa”. W 1930 r. wstąpił do Związku Zawodowego Metalowców, a w dwa lata później znalazł się w szeregach KPP.

W czasie okupacji Kropidło pracował na kolei. Współorganizował PPR, GL i AL na terenie Częstochowy. W 1948 r. został przeniesiony do pracy w aparacie partyjnym KW PZPR w Kielcach, gdzie piastował stanowisko kierownika kadr. W latach 1950—1960 pracował na placówce dyplomatycznej w Finlandii i Chińskiej Republice Ludowej. Odznaczony wysokimi odznaczeniami państwowymi.

U schyłku pierwszego dziesięciolecia XX wieku miejskie władze Częstochowy — podobnie jak dziś — nazbyt bogate nie były i prezydent **Jan Głazek** mocno musiał głową ruszać, by potrzeby pogodzić z możliwościami, a tak rzecz Radzie Miejskiej przedstawić, by uzyskać jej akceptację. Mimo to, jak się rzekło w poprzednim numerze „Nad Wartą” — zyskał zgodę zarządu miejskiego na wyasygnowanie z miejskiej kasy 7.000 rubli na niwelację i uporządkowanie starego podjasnogórskiego parku mającego po odrestaurowaniu stanowić część zasadniczą terenów wystawowych.

Targi szły z władzami miejskimi i w łonie komitetu wystawy o inwestycje na parkowym terenie. Wybudować zamierzano: wzorową zagrodę włościąńską, Muzeum Przemysłu Ludowego i Higieniczne. Wzniesienie zagrody forsowało Piotrkowskie Towarzystwo Rolnicze, pod którego egidą wystawę organizowano, Muzeum Przemysłu Ludowego — Towarzystwo popierania tego przemysłu, zaś Muzeum Higieniczne — Warszawskie Towarzystwo Higieniczne i częstochowski jego oddział. Dwie pierwsze organizacje znajdowały wielu zwolenników swych projektów inwestycyjnych w ramach komitetu wystawy i we władzach miejskich, co wyrażało się finansowym wsparciem. Towarzystwo Higieniczne zaś schodziło na plan dalszy, mierne zyskiwało wsparcie, co skazywało je na finansowanie budowy w łwiej części z własnej kiesy. Ze zaś ta kiesa najczęściej płożym przeświecała. dr **Nowak**, na którego barki spadł obowiązek gromadzenia funduszy (przejął te obowiązki po doktorze **Michałowiczu**) nachodził się co niemiara po zakładach przemysłowych starając się u ich kierowników wyprosić dotacje. Zyskał w roku 1909 kwotę 2500 rubli — i miano jałmużnika, przed którym jedni potentaci umykali, zaś nieliczni witali uśmiechem i sięgali po portfel. Wyprosił jednak w krótkim czasie jedną piątą kosztów budowy (wynosiły 12500 rubli).

Poważną trudność stanowiło wyjednanie zgody warszawskiego generał-gubernatora na wzniesienie obiektów kulturalnych na terenach będących własnością miasta. A park do miasta należał. Prezydent **Głazek** nader życzliwie zaopiniował prośbę Towarzystwa Higienicznego o zawarcie umowy o wieloletnią dzierżawę około 2400 metrów kwadratowych parku w części przylegającej do placu jasnogórskiego. Podobne projekty umów również życzliwym potraktowaniem ich przez prezydenta Częstochowy przedłożyły Towarzystwa: Popierania Przemysłu Ludowego oraz Rolnicze zabiegając także o 24-letnią bezpłatną dzierżawę z możliwością przedłużenia o dalsze okresy 24-letnie, łącznie jednak nie na dłużej niż 96 lat.

Przychylną opinię władz miejskich podzielił naczelnik powiatu oraz gubernator piotrkowski, ostateczna decyzja jednak należała do warszawskiego generał-gubernatora, który sprawę przeciagał. Nie leżało przecież w interesie carskich władz sprzyjanie rozwojowi kultury polskiej, lecz raczej jej tłumienie stanowiąc przedmiot działań. Ponieważ jednak odpowiedź dać należało, uciekl się generał-gubernator do wybiegu: gdy budowa wspomnianych obiektów była już w stadium decydującym, w lipcu 1909 roku magistrat powiadomił zainteresowane strony o załatwieniu... odmownym prób trzech ówczystych przez urząd generał-gubernatora — wobec spodziewanego ponoć w najbliższym czasie wprowadzenia samorządu miejskiego z prawem samodzielnie decydowania o własności komunalnej. Władze carskie w Królestwie Kongresowym (potoczna nazwa Królestwa Polskiego) od kilku lat lansowało przysposobienie samorządu w miastach Królestwa pobudzając do przedkładania projektów, z których żaden nie został poważnie potraktowany, wiele zaś było kraincowa reakcyjnych. Na wprowadzenie samorządu w najbliższych latach nie zanosilo się wcale, ale pretekst do odrzucenia postulatów polskich towarzyszy i stowarzyszeń był znakomity.

Odmowa nie przerwała robót budowlanych — zwłaszcza że nikt ich formalnie nie polecił przerwać. Zarówno zagroda łociańska, jak i Muzea: Przemysłu Ludowego i Higieniczne zostały na czas zakończone, wyposażone i uroczystie otwarte wraz z całą wystawą. A Zarząd Miejski udawał, że nie wie o istnieniu ich na terenach miejskich, choć oczywiście doskonale zdawał sobie sprawę z ich funkcji i roli w upowszechnianiu kultury w regionie. I właśnie dlatego — nie dostrzegając niby, tolerował kulturalną działalność formalnie nielegalną.

Zwrócić warto uwagę na tempo robót budowlanych, komunalnych, ogrodniczych na terenach wystawowych: do porządkowania i niwelacji starego, zdewastowanego parku miejskiego na stoku jasnogórskiego wzgórze przystąpiono we wrześniu 1908 roku, prace przy budowie zagrody włościąńskiej i obu zespołów muzealnych zaczęły wiosną roku 1909, a 5 sierpnia 1909 roku wystawa przemysłowo-rolnicza została uroczystie otwarta. Wystawa przewidziana pierwotnie jako lokalna w guberni piotrkowskiej, która stała się rozmiarami, wagą, poziomem ekspozycji, wystroju ogrodniczego i artystycznego KRAJOWA. Podkre-

ślano w ocenach ustnych, na łamach czasopism lokalnych i o większym zasięgu, że była nie tylko krajowa, ale z dotychczasowych tego typu najlepsza, najbogatsza, najcenniejsza.

Carские władze udzielając Piotrkowskiemu Towarzystwu Rolniczemu — bo pod egidą tego Towarzystwa rzecz się działa — zezwolenia na organizację wystawy w Częstochowie ani się spodziewały, że zyska ona taką rangę dzięki jej imponującym rozmiarom i walorom ekspozycyjnym. Rzeczywistość zaśkoczyła carskich wielkorządców z urzędów: generał-gubernatorskiego w Warszawie i gubernatorskiego w Piotrkowie. Bo przecież na otwarcie wystawy przybył do Częstochowy piotrkowski gubernator wojenny generał **Kaznakow**, zwiedził ją także generalny gubernator warszawski generał **Skalon** w towarzystwie innych dygnitarzy, poculi się jednak nieswojo w atmosferze ekspozycji. Dlatego ich wizyty miały czysto formalny charakter, były wręcz przelotne, w nastroju nie najlepszym.

Bo też polskość panowała na wystawie niepodzielnie, czemu sprzyjało utworzenie Muzeum Przemysłu Ludowego, którego twórcy wyeksponowali nie tylko w pomieszczeniach muzealnych narodowy charakter ludowej kultury; także w kwaciarskim wystroju wiele było elementów narodowych, polskich. Do nich należał również piękny z kwiecia herb Częstochowy z wyeksponowaniem na wieży herbowej złotego lwa Piastów Śląskich.

W pawilonie zwanym pałacem sztuki, w teatrze letnim we władaniu **Marii Przybyłko-Potockiej** z jej trupą panowała niepodzielnie sztuka polska, polskością tchnęły także ekspozycje przemysłowe i rolnicze. Nic zatem dziwnego, że carscy dostojnicy gorzkie połykali pigułki zwiedzając wystawę, na której zorganizowanie zezwolili nie interesując się już później, jakie przybierze rozmiary i co wyciśnie na jej obliczu wyraz rzeczywistości.

To tyle rozważań o wystawie w tym artykule. W kolejnym: o uroczystości otwarcia oraz o zasięgu i wyglądzie terenów wystawowych, jak też o losach obiektów, które na obszarze wystawowym powstały.

W Bibliotekach MBP w Kłobucku.



WDK

DZIECIĘCE RYSUNKI
Od 1 czerwca w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki można oglądać obrazki namalowane przez dzieci. Warto przyrzeć się dokładnie tym pracom, można z nich wyczytać wiele prawdy o świecie

dorosłych. Plastyczne prace najmłodszych WDK wystawia także w oknach „Orbisu”.

OFTA '89
Eliminacje wojewódzkie Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Amatorskich OFTA '89 organizuje WDK. W Klubie „Ceba” 9 czerwca zaprezentują się teatry dramatyczne; w Robotniczym Centrum Kultury i Wypoczynku w Myszkowie 10 bm. — swe najlepsze inscenizacje pokażą teatry dziecięce i lalkowe, w sali widowis-

kowej WDK 1 czerwca — obejrzeć można małe formy teatralne.

NAJLEPSI RECYTATORZY
Na 11 czerwca zaprasza na koncert laureatów XXXIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.
MDK W KŁOBUCKU
12 czerwca dwukrotnie o godz. 15,30 i 17 mogą przyjść do sali widowiskowej dzieci. Teatr zaproszony z Łodzi wystawi spektakl pt. „Złe się dzieje w państwie bajek”.

W BIBLIOTEKACH

WYSTAWY
W czerwcu w wielu bibliotekach zwiedzać można interesujące wystawy. Część z nich poświęcona jest dzieciom z okazji Dnia Dziecka. WIMBP II Aleja 22 udostępni ciekawą ekspozycję poświęconą Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, „Dziecko w literaturze i malarstwie” pokaże GBP w Radłowie, MGBP w Pajęcznie „Uśmiech dziecka — uśmiechem szczęścia i pokoju”.
Z okazji 20 rocznicy śmierci Marka Hłaski i 190 rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina wysta-

wy w GBP w Radłowie i MBP w Kłobucku.

PRELEKCJE
„Młodość — alkohol — przestępczość” to tytuł pogadanki, którą wygłosi w MGBP w Pajęcznie prelegent Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.
MBP w Myszkowie przygotowała posgadanekę pt. „Ciężarówką do literatury” poświęconą Markowi Hłasko.
KONKURSY
Filia nr 20 przy ulicy Słomskiej 15 urządzi 15 czerwca o godz. 10 dla dzieci konkurs pięknego czytania.